

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 5 listopada 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka.

## Dzień znaczka!

na korzyść POLSKIEGO KOMITETU Pomocy Sanitarnej Oddziału w Łodzi.

PIĄTEK dnia 6-go listopada 1914 r.

Dla kwestujących punkt zborny w Kościele św. Krzyża o godz. 8 i pół rano. Przez cały dzień teździe będą po mieście WOZY, na których uprasza się wszystkie sklepy i sz. mieszkańców naszego miasta, składać BIELIZNĘ i wszystko mogące się przydać RANNYM i ARMII

UWAGA: O ile możności uprasza się dary składać w opakowaniu w woreczkach lub papierze.

Teatr  
**TALJA**  
Dzielna 18.  
POLSCY ARTYŚCI  
ZJEDNOCZENI.

W sobotę 7 i w niedzielę dn. 8 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. koniec o godz. 9-ej.

**WOZ DRZYMAŁY** Sztuka w 3-ch obrazach z prologiem Rączkowskiego, na tle stosunków w Poznańskim

**AMNESTJA** Obraz dramatycz. H Hejermansa. Niedziela 8-go o godz. 3-ej po poł.

**Trójka Hultajska** Wodewil w 4-ch aktach, ze śpiewami i tańcami.

## Trybunał narodów.

Praktycznej Ameryce, która wiele traci na rozgrywanej się obecnie wojnie europejskiej—nie mogą być obojętne ostateczne wyniki tych zapasów i szybka a trwała ich likwidacja.

Depesze rozniosły już po świecie zabiegi pokojowe p. Wilsona, obecnie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Naturalnie żadne z państw trójporozumienia skorzystało z usług tegoż nie mogło, bo szczerosc jego akcji dawała dużo do myślenia.

Pan Wilson jest z pochodzenia Niemcem (dutch american), nominacja jego na prezydenta, — to skutek zwycięstwa partji demokratycznej, założonej przez Niemców amerykańskich i przez nich całkowicie kierowanej, co im z łatwością przychodzi, bo zapominac nie należy, że jest ich przecież na 98 milionów ogółu mieszkańców, blisko 20 milionów (miasto Chicago urzędownie liczy Niemców—500,000, Milwaukee—280,000 itd. itd.).

Przytem Wilson znany jest ze swych flogermańskich sympatji, a ustępy przezeń napisanej „Historji imigracji amerykańskiej”, odnoszące się do Włochów, Polaków i Węgrów obudziły liczne protesty w swoim czasie, służąc jednocześnie za broń przeciw niemu w walce wyborczej o prezydenturę.

Dla tych przyczyn wszelka akcja Wilsona — pokoju przynieść nie mogła.

Z nietajoną też radością społeczeństwo amerykańskie podchwyciło głos pośredni w tej sprawie, zabrany przez dawnego prezydenta rzeczywistopolskiej, pułkownika, Teodora Roosevelta.

„New York Post” publikuje jego artykuł w sprawie pokoju wszechświatowego za pomocą utworzenia trybunału narodów.

Według projektu Roosevelta, wielkie mocarstwa powinny utworzyć bezzwłocznie „trybunał narodów”, którego decyzje i wyroki wspólnymi siłami w życie wprowadzić by należało, nawet zbrojnie, gdzie by tego konieczna zaszła potrzeba. Trybunał narodów mógłby się łatwo wyłonić z powstać mającej ligi wszechświatowej spokoju i sprawiedliwości.

W skład tego trybunału weszliby przedstawiciele wszystkich narodowości, przychem każdy z nich złożył by musiał przysięgę, że działać będzie jako sędzia bezstronny w imię sprawiedliwości, a nie na korzyść państwa, do którego należy. Członkowie ligi powinni dojść do porozumienia, które nie wchodzi w zakres kompetencji sądów, naprz. w sprawie terytorjów oraz ustroju wewnętrznego państw. Tylko w ten sposób zdaniem autora, dało by się ograniczyć znacznie ciągle zbrojenia się mocarstw.

Z uwagi na osobę Roosevelta, który cieszy się wszelką popularnością w całym nieledwie świecie, który już przyczynił się do zlikwidowania jednej z najkrwawszych wojen, i któ-

ry znany jest ze swej arbitralności — projektu tego lekceważyć nie należy.

Wypadki ostatnich miesięcy nauczyły nas powinny, że to, o czem się filozofom nie marzyło, szybko i naturalnie realne kształty przybrać może.

W każdym razie projekt Roosevelta pozostanie na wieki jeszcze jednym więcej dowodem wrodzonego anglosasom poczucia sprawiedliwości i ładu powszechnego.

## Zwycięzcy i zwyciężeni.

W „Neue Zeit” znany teoretyk socjalizmu, K. Kautsky, ogłosił artykuł, poświęcony wypadkom bieżącym. Wyjmujemy z niego cenniejsze ustępy.

Wszelką wojnę — pisze Kautsky — prowadzi się nie dlatego, aby otrzymać zwycięstwo, lecz aby wygrać korzystny pokój. Nawet ci, którzy uważają wojnę jako samo przez się pożyteczną dla życia narodu, nazywają szczęśliwą tę tylko, za którą idą lepsze i bardziej spokojne warunki bytu. Każda wojna, pogarszająca położenie istniejące pierwiej, przez wszystkich jednomyślnie uznana jest, jako nieszczęście. Z drugiej strony ci, którzy stanowczo protestują przeciwko wojnie, dążą ku temu, aby raz zaczęta, zakończyła się korzystnym pokojem. Lecz jakież pokój nazwać można korzystnym?

Na jedno, oczywiście, zgodzą się wszyscy: dla szerokiej mas ludności korzystny będzie ten pokój, który obiecuje trwać długo i w niczem nie stworzy przeszkód do pokojowych stosunków między państwami. Pokój, noszący charakter tylko zawieszenia broni, jest niezmiernie szkodliwy. Wszystkie państwa wykorzystają go tylko dla nowego zbrojenia się. Nie-możebne będzie wyleczyć rany, które zadała wojna. Pokój będzie długotrwały, jeśli odpowie warunkom historycznego rozwoju. Warunki zaś pokoju, sprzeciwiające się wybitnie ogólnemu tokowi rozwoju, staną się źródłem nieustannych starć i nie dadzą narodom ani minuty odpoczynku. Samodzielność poszczególnych narodów odpowiada historycznemu rozwojowi.

Dla wszystkich państw niezmiernie jest ważne, aby razem z ukończeniem wojny zostały zniszczone także i przyczyny, które ją wywołały. Państwa zwyciężone prawdopodobnie zmuszone będą rozbroić się,

co pośrednio wpłynie na rozbrojenie innych narodów.

Dalej trzeba będzie zwrócić uwagę na handlowe umowy między państwami. Istniejące traktaty będą zniszczone przez wojnę i wypadnie zawrzeć nowe. Pod naciskiem wojny stanie się dostępne to, co zdawało się być zupełnie niedosięglą. Być może, iż zwycięzca uzna za korzystne dla siebie wprowadzić przymusowo w zawojowanym kraju wolność lub coś do niej zbliżonego. Może kilka państw zawiąże się w związek słowy. Będzie to korzystne, o ile tylko taki związek nie stworzy protekcjonizmu w krajach z handlem wolnym.

## Pomoc dla Królestwa Polskiego.

W Piotrogradzie odbyła się narada przy ministerjum skarbu dla rozważenia memorjału, złożonego przez delegację polską, wysłaną w końcu września r. b. do Piotrogradu. Przewodniczył naradzie wiceminister Nikołajenko, interesy Królestwa reprezentowali p.p.: Stanisław Glezmer i Władysław Zukowski.

Przedstawiciele Królestwa Polskiego uważali za konieczne, przede wszystkim zastosować jaknajszersze ulgi podatkowe dla ludności naszego kraju, szczególnie zaś zwolnienia jej od ciężarów nowych podatków. Wobec tego zebranie uznało za pożądane nie stosować środków przymusowych przy ściąganiu zaległości podatkowych w Królestwie Polskiem, przy wprowadzeniu zaś nowych podatków uwzględnić, czy podatki te mogą być pobierane w miejscowościach, nawiedzonych przez wojnę.

W sprawie wzuowienia komunikacji towarowej gub. Królestwa Polskiego z Cesarstwem, narada postanowiła użyć wszelkich potrzebnych środków, aby tabor ruchomy, przychodzący z Rosji z ładunkami towarowymi do Królestwa, był użyty na wywóz towarów z kraju.

Co się tyczy ulg przewozowych dla osób, pozbawionych pracy, narada uznała za konieczne bezpłatnie przewozić pozbawionych pracy do miejscowości, gdzie jest na nią popyt, a także na wnioski polskich przedstawicieli, udzielić prawa ministerjum handlu i przemysłu do periodycznego ogłaszania w wyd. „Torgowo-promysziennaja gazeta” danych o tych okręgach przemysłowych, w których jest popyt na robotników różnych zawodów.

W sprawie dostarczenia środków

obrotowych towarzystwom kredytowym spółdzielczym i kasom gminnym, naradą, uznając za niewykonalne, wskutek przerwania działalności niektórych oddziałów Banku państwa, propozycje p.p. Zukowskiego i Gleznera, aby funduszy potrzebnych dostarczył zarząd do spraw drobnego kredytu, postanowiła przyjść z jaknajszerszą pomocą towarzystwom, których działalność będzie wznowiona, oraz nowopowstającym; i rozpoznać w odpowiednich instytucjach ministerjum skarbu wnioski p. Zukowskiego, dotyczący okazania pomocy Towarzystwom spółdzielczym Królestwa przez dostarczenie środków niezbędnych w tym celu Bankowi towarzystw spółdzielczych.

## Wywiad z belgijskim prezesem ministrów.

W wywiadzie ze współpracownikiem „Matina“ prezes ministrów belgijskich oświadczył, że król Albert i rząd belgijski jeszcze przed dwoma laty zawiadomione zostały, że rząd i sfery miarodajne Niemiec postanowiły naruszyć neutralność Belgii.

Ostrzeżenie to otrzymano w Belgii od kierownika jednego z rządów europejskich i miało ono na celu zapobieżenie podobnemu, jak w r. 1870 wypadkowi pogwałcenia neutralności belgijskiej.

Rząd belgijski, dowiedziawszy się o planach rządu niemieckiego wniósł natychmiast do parlamentu nowe przedłożenia wojenne, zawiadamiając przywódców poszczególnych partii o rzeczywistym stanie rzeczy.

Premier belgijski zakomunikował następnie dziennikarzowi, że pod Leodjum stracili Niemcy 48 tysięcy ludzi. Wyraził następnie żal, że po wybuchu wojny nie zdążyło zakończyć robót fortyfikacyjnych w Antwerpii.

Bez względu na krytyczne położenie, w jakim znajduje się obecnie Belgia, premier jest bardzo optymistycznie usposobiony do ostatecznego dla Belgii wyniku wojny.



## W pociągu sanitarnym.

(Dokończenie.)

Wtem rozlega się wołanie:

— Stój stój!

Z ciemności wyłania się postać młodego oficera, dającego znaki zatrzymania pociągu. Zdyszany począł nam objaśniać, że o wiorstę stąd na punkcie opatrunkowym znajduje się dwudziestu rannych żołnierzy. Jeżeli poczekaemy, on ich tu sprowadzi.

Obiecujemy spełnić jego życzenia, o ile dojedziemy szczęśliwie do stacji.

Wreszcie zaskrzypiały niemile hamulce i pociąg zatrzymał się przed sporym budynkiem stacyjnym. Dalej ani kroku, tor bowiem pociskami formalnie skopany.

— Ranni są?

— Tak jest!

Sanitarjusze z noszami skierowali się na salę stacyjną, gdzie leżeli ranni.

— Nie zapalać światła!

— A niech cię djabli... wpadłem w dół...—dał się słyszeć głos felczera, którego białe okrycie majaczyło po przeciwnej stronie nasypu kolejowego. Chcąc najwidoczniej przedostać się na drugą stronę, wpadł do rowu czy dołu.

— I warto było odziewać się w szysty płaszcz—z żalem w głosie konkluduje felczer i biegnie co tchu za sanitariuszami.

Zaczęto przenosić rannych, układając ich z wszelką ostrożnością na noszach do wagonów.

—Oo... Ostrożnie... Oo... straszny ból...—rozlegają się jęki.

— Kolego, podtrzymujcie mo-

# Odgłosy wojny.

## Dlaczego Niemcy nie zdobyli Paryża?

W Leodium i Namur rozlepieno zawiadomienia niemieckich gubernatorów wojennych tych miast, w których oświadczone, że wyższe władze wojskowe niemieckie zrzekły się zdobycia Paryża, gdyż w mieście tem panuje... cholera.

## Prześladowania moskalofilów.

Przybyły ze Lwowa do Kijowa lekarz Chartoszewski, opowiada że był świadkiem masowego trawienia moskalofilów w Galicji. Podejrzanym o sympatie dla Rosji wieszano w obecności ojców, żon i dzieci. Rozstrzelano wielu lekarzy, prawników, literatów i artystów-malarzy. Najenergiczniej pracują kaci na Bukowinie, gdzie między innymi zabity został duchowny Szustowski. W lokalu rozstrzelano 32 rosyjan, w Kłozarach zaś 12. W wielu wsiach wśród ludności brak po 20—30 osób.

## Ofiary napadu tureckiego.

Podczas ostrzeliwania przez turków okrętu francuskiego „Portugalja“, kapitan tego okrętu rozkazał załodze naprędce udać się na brzeg i w ten sposób uratował ich. Służąca, która wróciła do kajuty, aby zabrać kosztowności, została zabita.

Na cześć ofiar—rosjan i francuzów—wywieszono na gmachu konsulatu francuskiego chorągiew.

Pogrzeb ofiar odbył się przy licznych udziałach marynarzy rosyjskich. Straty materialne w porcie z powodu bombardowania są nieznaczące.

## Dwa razy w niewoli niemieckiej.

Jeden z rannych, przywiezionych do Petersburga, opowiada:

Kiedy mnie pierwszy raz złapali Niemcy, zamknęli na strychu. W nocy zauważyłem, że straż moja zasnąła, puściłem się na ryzyko. Głupio mi co prawda było przetrząść przez

spiącego sztyldwacha... Zabrałem mu karabin i rewolwer i drapnąłem.

Słyszałem wprawdzie pogon za sobą, ale w taką noc choć oko wykol—szukał, bracie, może znajdziesz.

Błądziłem po wsi, błądzącem za wsią i nitak nie mogłem wybrnąć z obozu niemieckiego. Gdzie się ruszę w ciemności, zewsząd dolatuje ich paskudna mowa.

I zdarzyło się, co się zdarzyć musiało. Wlazłem na nich, że ani rusz się cinać. Byłem zły, jak pies. Odebrali mi broń i powiadają:

— Kozak jesteś?

— Nie.

— A kozacy są blisko.

— Są. Ogromna kupa.

— Japończyków macie.

— Mamy.

— Zaprowadzisz nas?

— O joi!

A w duchu myślę sobie:

— Pękniez, małpo, jak ich zobaczysz, ale nie z uciechy.

Jak się tylko rozwidniło wzięli mnie przed siebie i poszli.

Podprowadzili ich rzetelnie. Niewiele szwabów wyszło cało z tej zasadzki na naszych.

Ale się zemścili. Ich oficer tak mi „przykropił“ w łopatkę, że nieprędko się z tego ambarasu wyliże.

## Krach ekonomiczny w Austrii.

Nadchodzące z Wiednia wiadomości w zupełności potwierdzają pogłoski o niebywałym kryzysie ekonomicznym i finansowym w Austrii. Dotychczas nie otworzono banku dla kredytu wojennego, gdyż potrzebna na ten cel suma 3 milionów koron nie została jeszcze zebrana między przemysłowcami.

## Świetne wrażenie.

„Journal des Debats“, mówiąc o wrażeniu, jakie na Niemcach wywierają straty olbrzymie, zaznacza, że Niemcy muszą stosować surowe środki, aby przeciwdziałać dezercjom.

Dziennik podkreśla świetne wrażenie, które wywiera sytuacja na teatrze wojny, co pozwala mniemać, iż rząd niebawem powróci do Paryża.

wypełnił, to bardzo przyjemnie mu było leżeć... szelmie prusakowi.

— A cóż, ty myślisz, że u nich w okopach wody niema? Nie słodka to rzecz, leżeć na brzuchu w błocie...

Gawędzono, to sprzeczano się, lecz ani jedno słowo niezadowolenia, lub żalu nie zakłóciło tej cichej, pełnej zwierzeń — rozmowy. Spełnia li swój obowiązek i znosili trud żołnierski bez cienia zarozumiałości i bufonady, cicho, po bobatersku.

Bystre światło reflektora nieprzyjacielskiego padło nagle na pociąg przesunęło się po budynku stacyjnym, oślepilo nas i znikło...

— Wąszy, łajdak—szepnął któryś z sanitariuszów.

Na odpowiedź reflektora błysnęły w oddali na prawo krwawe ogniki i zagrzmiały ogłuszająco działa naszej baterji. Strzał po strzale echo niesło po polu, jak złowrogi grzmot piorunów. Hen, daleko, mająca tuż, podpalonych wsi, jakgdyby świeczniki Nerona...

Niemcy zapewne próbują atakować nasze pozycje, poznajemy po ich uporczywym milczeniu.

Przed stacją zajeżdżają wózki z rannymi. U większości rany ciężkie. Męczące operacje, opatrunki i przenoszenie ich do wagonów trwały względnie nie długo. Wszystko już było gotowe.

— Doktorze możemy jechać?

Doktor nie odpowiadał, stał i rozglądał się niespokojnie wokoło, jakby szukał lub wyczekiwał kogoś, mrużąc coś z niezadowolenia.

— Co się stało—pytano doktora — na co jeszcze czekamy?

— Pozwoliłem dwum sanitariuszom udać się z noszami wzdłuż linii, aby sprawdzili czy nie leży gdzie ciężko ranny.

## Dymisje generałów austriackich.

Od początku wojny udzielono w Austro-Węgrzech dymisji 8 starszym generałom.

## Przegląd położenia.

„Armiejski Wiestnik“ podaje następujący przegląd położenia:

Na froncie rosyjsko-pruskim.

Wszystkie usiłowania Niemców do odzyskania zajmowanego przez nich przed 28 października położenia skończyły się na niepowodzeniu. Wprowadzwszy w grę dużą ilość świeżych sił, prusacy dn. 27 października usiłowali odeprzeć rosyjan w stronę Wisły, ale ich stanowcze natarcie rozbiło się o wytrwałość i dzielność wojsk rosyjskich i zamieniło się w odwrot na całym froncie.

Arjergardy niemieckie próbowały powstrzymać jeszcze natarcie rosyjan, ale pobite na linii Kutno — Pópów—Stryków—Kałacinek — Janisławice, odeszły pod naporem rosyjan.

Na froncie Toruń—Kraków.

Natarczy na niemieckie główne siły i zmusiwszy je do przyjęcia bitwy, rozpoczętej 28 października wojska rosyjskie ponownie osiągnęły szereg zwycięstw — pisze dalej „Armiejski Wiestnik“.

Przeciwnik zatrzymał się na linii Adamów—Sewerynow—Marjanów—Augustów—Januszno na uprzednio przygotowanej pod względem inżynierskim pozycji.

Bez względu na obecność ciężkiej artylerji i rozpaczliwy opór nieprzyjaciela wojska rosyjskie wypierają nieprzyjaciela i prowadzą nieustanny pościg. Konnica rosyjska jest skierowana ku jednoczesnemu ściganiu Niemców.

Odwrot przeciwnika nabiera charakteru ucieczki. Niemcy pozostawiają wozy, jaszczyki, porzucają rannych, nawet oficerów. W ręce rosyjan

— Bo to oni co dojrzą bez latarni?

— Mówiłem im to, durniom, lecz nie chcieli słuchać i poszli... Zwolniłem ich na pół godziny, a dwie już bawia i błądzą w ciemnościach. Na przyszość nie puszcza.

Radzi nie radzi oczekujemy powrotu śmiałków. Noc chłodna, przejmująca, zaczyna wpływać ujemnie na chorych.

— Jeżeli nie wrócą za dziesięć minut, odjeżdżamy—odezwał się z groźbą w głosie doktor.

Upływa czas wyznaczony, a zaginionych niewiadać. Z jednej strony żal doktorowi pozostawiać suchów, z drugiej przykro mu, że marzną ranni. Jeszcze pięć minut upływa.

Nagle z ostatniego wagonu zawołano radośnie:

— Wracają, wracają!

— Ładne mi pół godziny! — wymyślał doktor — żeby was... Do Niemców na piwo chodziliście?... Jedziemy! Sanitarjusze na miejsce!

Pociąg pobrząkując wesoło buforami, ruszył śmiało z powrotem mknąc szybko i dając dyskretne sygnały. Po drodze zabieramy oczekujących na przystankach rannych. W wagonach czerwienią się punkciki zapalonych cygaretek, rozlegają się żarciki i śmiechy; nastrój wesoły. Zbliżając się do miasta zapalono latarnie.

Dworzec... Zamigotały lampki sanitariuszów. Siostry miłosierdzia, częstują rannych gorącą herbata, chlebem, papierosami. Zabierano rannych i przewożono do szpitali. Przed gmachem tłum zwiększał się a w milczeniu jego czuć było coś złowieszczonego i smutnego zarazem. Odnosi się wrażenie, że gotów on pójść w każdej chwili i zemścić się na wrogu za krew przelaną swych braci.

Tłum. W Sławo.

wpadło wielu jeńców, broni, taboru, zupełnie nowy samolot i hangar do niego.

Lotnik-oficer, który próbował odlecieć na innym samolocie, był ostrzeliwany przez jazdę rosyjską i upadł na pozycje przeciwnika.

Dnia 27 i 28 października pościgi ustępującej połączonej armii austro-niemieckiej trwał dalej.

W dzień 28 października rosjanie ponownie zajęli Radom. Podczas wzięcia miasta uwolniono 180 rannych rosjan z oficerami, którzy byli w szpitalach miejscowych.

W tym czasie rosjanie wzięli kilka tysięcy jeńców, armaty, 11 karabinów, masę broni, nabojów, pocisków i amunicji.

Nieprzyjaciel odchodzi w dwu kierunkach: niemiecy na Przesuchów, Austriacy na Kielce.

Wzięci do niewoli mówią, że w całej armii istnieje świadomość, że położenie Austrii jest bez wyjścia, że wojska przez cztery dni nie dostawały pożywienia i zadawała się konserwami.

## Wojna mści się na kamienicznikach.

W „Kur. Porannym“ czytamy: Nadszedł dzień odwetu. Co za rozkosz! Albowiem zemsta jest rozkoszą bogów!

Mścimy się! Mścimy się z uśmiechem na ustach. Chodzimy po ulicach, a zewsząd otacza nas nasz tryumf. Na każdym domu wiszą niebieskie karty z propozycją wynajmu opróżnionych mieszkań.

O, kamienicznicy! Jeszcze przed trzema miesiącami trzeba było nie tylko przepłacać, ale giąć się w uprzejmościach, gdy się wynajmowało byle jaki lokal; dzisiaj w mieście przewaga wróciła do lokatorów. Skończyła się obraza boska, wyzyskiwanie ubogich ludzi pracy przez bogatszych próżniaków! W tej chwili więcej jest w naszym mieście mieszkań, niż mieszkających; więcej się wywiesza niebieskich kart na bramach, niżeli się przed bramami staje, aby te karty czytać!

O, kamienicznicy! Byliście tłustymi krowami, które się tuczyły chudziną lokatorów. Lokator od ust sobie odejmował, aby wam przynieść grosz, obłany potem abyście jeździli zagranicę (do Sobót i do Biaritz!), abyście, wyfrachteni, nadymali się na premierach i abyście pielęgowali wasze kochane cukrzyce, podagry, katzenjamy i fanaberje; abyście się mieli o analabeci za inteligentów, wy, którzy w trzech czwartych jesteście łpaki i hebesy! I ślicznie wam plynęło życie, aksamitnie, automobilowo, zagranicznie, resorowo, puchowo, konfiturowo, długo, długo, długo! Ale się skończyło.

Wybuchła wojna europejska (tylko tyle!) i chude krowy lokatorskie wzięły się do sadła kamienicznikarskich krów tłustych.

Kilkadziesiąt tysięcy osób opuściło Warszawę i nie wielka z nich liczba powróci do rozynnego grodu po wojnie. Sady, rozumiejąc położenie materialne mnóstwa lokatorów, wstrzymujących wyplatę komornego, nie pozwalają twardym kamienicznikom na wysiedlanie dłużników pod zimne niebo jesieni. Bo i cóż by to miało za cel? Mieszkanie ma stać pustkami? To czyliż nie lepiej, że ktoś je zajmuje i płaci tymczasem ile może, a później uiszc resztę?

O, kamienicznicy! Pogódźcie się z myślą, że przyszedł kres Michwy mieszkaniowej. Nawet siedmiopiętrowych domów komorne zniży się demokratycznie. Albowiem nie lokator szuka dziś mieszkania, ale kamienicznik zaczyna szukać lokatorów. Odtąd trzeba będzie nie tylko mocno obniżyć dotychczasowe fantastycznie wysokie ceny za wynajem dachu nad głową, ale nadto trzeba to będzie czynić... uprzejmie i trzeba będzie (wyobraźcie sobie!) uwzględniać żądania lokatora (jak Boga kocham!), ba! trzeba się będzie bazyć z lokatorskimi kaprysami.

O, kamienicznicy! Zenit waszej potęgi minął, władza wasza runęła, odtąd będziecie kłaniali się pierwsi waszym chlebowcom-lokatorom. Jest to stan sprawy naturalniejszy, jest to porządek rzeczy właściwszy, jest to obyczaj zdrowszy.

O, kamienicznicy! Przejdźcie się po ulicach miasta. Jakże pokornie niebieskie są teraz bramy waszych domów!

O, kamienicznicy! Osłabliście, dusiciele, i to was czyni sympatyczniejszymi. Weźcie się do jakiej pożytecznej pracy, o, kamienicznicy.

## Wojna a drobny kredyt.

Główny urząd do spraw drobnego kredytu podaje następujące informacje o położeniu obecnym towarzystw drobnego kredytu w Rosji.

Akcja wojenna wpłynęła ujemnie tylko częściowo na bieg operacji w kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

Tylko w Kraju Zachodnim i Południowo-zachodnim zauważyć się daje pewne wycofanie z towarzystw wkładów.

Towarzystwa kredytowe i pożyczkowo-oszczęd. braty żywy udział w dostarczaniu dla intendencji głównej butów, kożuszków i sucharów dla armji.

Główny urząd do spraw drobnego kredytu chętnie spełniał prośby towarzystw w sprawie prolongaty należności, jeżeli miejscowy inspektor do spraw drobnego kredytu wyraził się z uznaniem o działalności danego towarzystwa.

Urząd główny opracowuje ankietę o położeniu obecnym instytucji drobnego kredytu; wyniki tej ankiety ogłoszone będą za kilka tygodni.

Dodać należy, że towarzystwa drobnego kredytu ofiarowały znaczne sumy na rzecz rannych-żołnierzy.

## „Polski dzień znaczka“.

(o) Wczoraj, o godz. 6 wiecz. w sali techników, odbyło się zebranie w sprawie omówienia szczegółów organizacji „Polskiego dnia znaczka“ w Łodzi.

Przewodniczył inżynier L. Kozmiński, zaprosiwszy na asesorów ks. Cyraskiego i p. Stanisława Zielińskiego.

Dzisiaj od południa nastąpi rozdanie w 9-ciu dzielnicach znaczków do sprzedaży (chorągiewki o barwach narodowych), legitymacji i puszek do zbierania ofiar.

Każda dzielnica, w razie pewnych wątpliwości może się porozumieć z Komitetem w lokalu pracy społecznej przy ul. Piotrkowskiej № 192, (telefon № 35—82).

Stwierdzono, że do wspólnej pracy dla sprzedaży znaczka i zbierania ofiar we wszystkich dzielnicach zapisało się 1,000 par.

Jutro, w piątek, o godz. 8 i pół rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, poczem cały zastęp kwestarek i kwestarzy uda się do odpowiednich dzielnic, aby rozpocząć działanie.

Sprzedaż znaczka i zbieranie ofiar odbywać się będzie do godz. 7 wieczorem. Kwestujące pary zbierać będą nie tylko na ulicy, lecz i w sklepach, tramwajach i mieszkaniach prywatnych.

Prócz tego grono zaufanych osób z towarzystwa (panie i panowie) zaopatrzone w listy imienne zajmnie się zbieraniem znaczniejszych ofiar pieniężnych od ludzi zamożnych, jak fabrykantów, przemysłowców i obywateli.

Komitet organizujący wysłał na miasto i przedmieścia 8 wozów udekorowanych dla zbierania bielizny dla rannych, która zawinięta być winna w paczki. Wozy te krające będą przez ulice: Piotrkowską, Mikołajewską, Dzielną, Wólcząską, w Radogoszczu, Widzewie i na Bałutach.

Projektowanej dekoracji miasta Komitet zaniechał.

W Piątek wieczorem, po skończonym „Dniu znaczka“ pieniądze z puszek złożone w woreczkach opieczętowanych, opatrzonych napisem dzielnicy, przestane być winny do wyznaczonego przez Komitet miejsca.

## Kronika.

(h) **Przyjazd urzędników kasy skarbowej.** Wczoraj powrócili do Łodzi urzędnicy łódzkiej kasy skarbowej. Wznowienie operacji tej instytucji rozpocznie się zaraz po przewiezieniu do Łodzi ksiąg oraz skarba.

(h) **Powrót żandarmerji łódzkiej.** Wczoraj powrócił do Łodzi skład żandarmerji łódzkiej z podpułkownikiem Leontowiczem na czele.

(e) **W sprawie poboru wojskowego.** Wśród młodych ludzi zamieszkałych w Łodzi, którym wypadło w r. b. stawać do wojska, a którzy powinni zjawić się w odpowiednim czasie do urzędów wojskowych w miastach, nie objętych wojną, gdzie pobór odbywa się w terminie właściwym—powstało zaniepokojenie wskutek niemożności spełnienia swego obowiązku. W obawie następstw młodzieńcy zgłaszają się do Milicji obywatelskiej o wydanie zaświadczeń o pobytcie w Łodzi i niemożności wyjazdu stąd.

W niektórych wypadkach Milicja wydała podobne zaświadczenia.

(e) **Policja łódzka.** W ciągu dnia wczorajszego przybyła reszta policji. Na razie policja nie pełni w całej rozciągłości dotychczasowych obowiązków swoich, lecz czynna jest przy miejscowej władzy wojennej.

(e) **Ze stacji telefonów.** Na stacji telefonicznej pracuje tymczasowo 15 panien na trzy zmiany.

Jutro, lub pojutrze spodziewają się powrotu całego personelu z dyrektorem inż. Jasińskim na czele.

Unormowanie komunikacji telefonicznej i rozciągnięcie jej na wszystkie abonentów, spodziewane jest w tych dniach.

(o) **Łodzianie na wojnie.** Robotnik fabryki M. Rosenblatta przy ul. Średniej Ignacy Borowiecki, powołany do armji czynnej, jako rezerwista, odznaczył się w kilku bitwach, zwłaszcza zaś wyróżnił się jako znakomity strzelec. Borowiecki zdobył już dwie nagrody, z nich jedna: krzyż św. Józefa.

(o) **Praca a nafta.** Brak nafty dotyka najciężej tych pracowników, którzy przyjmują roboty do domów i płatni są akordowo, jak naprz. wyrobniicy trykożalowi, rękawicznicy, szewcy i inni. Z braku oświetlenia zmuszeni są oni już o zmierzchu przerywać swą pracę.

(o) **Ze zgromadzenia kuchmistrzów.** Wczoraj, w lokalu, przy ulicy Cegielnianej nr. 47, odbyło się pod przewodnictwem starszego p. Marjana Bawarskiego zgromadzenie cechu kuchmistrzów, w sprawie pomocy niezamierzonym członkom, pozbawionym pracy.

Uchwalono zbierać dobrowolne składki. Na wczorajszym zebraniu niektórzy z kuchmistrzów udzielili jednorazowe pożyczki; pozostali zaś opodatkowali się w stosunku 5 proc. od pensji.

Postanowiono wyplacać po 30 kop. dziennie żonatym i po 20 kop. kawalerom, bez względu na to, czy należą do cechu lub nie.

(h) **Brak koni.** Wobec potrójnej niemieckiej mobilizacji koni dotkliwie daje się odczuwać brak tej siły pociągowej. Ceny koni podskoczyły w górę tak, że za konia wartości 50 rb. płać obecnie po 200 rb.

(p) **Wypadki.** Na ul. Młynarskiej przejechał wozem piekarskim Jakób Smolarek, lat 12, syn robotnika, odniósł rany obydwuch nóg.

Na ul. Zawadzkiej № 36, na Bałutach, Roman Zwierzyński, lat 70, potknął się o wybój w bruku i zwichnął prawą rękę.

(h) **Pobył Niemców w Lutomiersku.** Mieszcina Lutomiersk długo popamięta pobyt w

niej najeźdźców teutońskich. Uciekając przed nacierającym wojskami rosyjskimi Niemcy spłądowali wszystkie domy i zrabowali wszystkie artykuły spożywcze oraz paszajak również konie, pozostawiając za ledwie kilkadziesiąt chabętów niezdolnych wprost do użytku.

Władze niemieckie wzięły do ręki i zabrały wszystkie rzeczy wartościowe.

Wczoraj w nocy zajętą została przez Niemców kasa miejska.

Władze niemieckie wzięły do ręki i zabrały wszystkie rzeczy wartościowe.

Władze niemieckie wzięły do ręki i zabrały wszystkie rzeczy wartościowe.

## Teatr i Sztuka.

### Teatr Zjednoczonych.

Artyści zjednoczeni występują w sobotę w teatrze „Thalia“ z premierą wysoce aktualną, kilkakrotnie zapowiadaną i odkładaną z racji najsłabiej na Łodzi tych, w których godzi boleśnie tendencja sztuki.

Utwór ten to „Wóz Drzymala“ Rączkowskiego. Tytuł w danym razie mówi za siebie, temat negl. Czy jednak wartość literacka utworu i jego wykonanie okażą się na odpowiednim poziomie—zobaczymy.

Przedstawienie tej premiery nastąpi w sobotę, przyczem początek wyznaczono na godz. 6 i pół, koniec zaś ma nastąpić o godz. 9.

Całość widowiska uzupełni „Amnestja“ Heijermansa.

## Operacje

### bandyckie w magistracie.

(o) Wczoraj zastępca prezydenta miasta Łodzi p. Weiner wraz z radnym miasta p. Z. Richterem i radcą prawnym magistratu adw. przys. Jarosławem Pełką dokonali szczegółowych oględzin biur magistratu po gospodarce w nich wojsk niemieckich.

Ojcom radnych przedstawił się niezwykle ciekawy widok. Przez chwilę zdawało się, że nie wojsko regularne kulturalnego państwa, lecz szajka bandytów — kasarzy gościła w tych murach.

W kasie miejskiej podłoga zasypana gruzem. Różne narzędzia, jak łomy i kilofy, leżą rozrzucone w nieładzi. W ścianie skarba, zrobiony był przez żołnierzy pruskich obrzymi wyłom, przestrzeni 2 metrów kwadratowych, i dość głęboki. Żelazna kasa ogniotrwała — porysowana, poszczerbiona; wszystkie cechy usiłowań rozbitcia kasy występują z całą jaskrawością.

Zarówno w kasie, jak w innych biurach, we wszystkich piętach biurkach, stołach i ułkach — zamki połamane lub zerwane, szuflady wysunięte...

Najwidoczniej szukano pieniędzy, marek i różnych przedmiotów wartościowych.

Papiery i dokumenty ocalały jedynie dzięki opiece, jaką rozpostarli nad biurami magistratu mecenas Pełka.

## Feljetonik.

### Czyja góra?

Zajawszy świetny punkt obserwacyjny, mianowicie siódme okno w „Grand Cafe“ pan Chamurkiewicz ostrzeliwał z tej pozycji przechodniów okiem, jednocześnie zaś mierzył siły strategiczne stron wojujących.

W swoim czasie naliczył był 19 samochodów niemieckich, z niecierpliwością przeto oczekiwał przybycia wojsk naszych, porównać siły.

I—o zgroza! — doliczył się tylko 18 samochodów rosyjskich.

— O, nie dobrze! — mruknął. Spocznął, spocznął i ciężko strapiony, rzekł z westchnieniem: — Niemcy góra!

I beznadziejnie kiwał głową i uoga.

Wtem—co za dziwol— trzech rosyjskich żołnierzy zajeżdża przed hotel w niemieckim samochodzie, znanym panu Chmurkiewiczowi doskonale z dawniejszej obserwacji.

Automobil ten wzięty został przez rosjan gdzieś pod Łodzią, „do niewoli“.

— Oho! To teraz Niemcy mają tylko 18, a my 19.

— Hura! Nasza góra!

I w świetnym humorze zaczął zjadać ciastka deserowe, których jednak już tak skrupulatnie, jak samochody, nie liczył.

Lari—Fari.

### Pojedynek.

Pojedynek pochodzi z posępnych mroków średniowiecza, z czasów uwielbiania brutalnej siły fizycznej i prawa pięści. Z rozwojem kultury, z rozwojem ideałów i dążeń postępowych musi się również wzmacniać niechęć do rozwiązywania konfliktów „honorowych“ w drodze nastawiania na życie innej jednostki.

Ciemnym i nieoświeconym ludziom średniowiecza mógł się pojedynek wydawać prawdziwym „sądem Bożym“. Lecz panowanie tego zwyczaju w czasach dzisiejszych zawdzięczać możemy tylko sile konserwatywnej tradycji, utrzymującej najróżnorodniejsze przesady i fikcje.

Człowiek kulturalny musi wreszcie zrozumieć, że jeśli ktoś został obrażony lub stał się przedmiotem niesłusznego napaści, to nie potrzebuje apelować do ślepej gry przypadku, by honor swój oczyścić lecz powinien przez ustalenie prawdy, przez podanie oszczercy pod pręgierz praw swoich dochodzić.

Przeciwko manji pojedynekowej musi się wytworzyć silna i posiadająca odwagę cywilną opozycja.

Strzał, który przerywa nie młodego życia, powinien wywołać dreszcz przerażenia i zgrozy, powinien wywołać i szczerą wymianę zdań w sprawie pojedyneków i być pobudką do opamiętania, do otrząśnięcia się z hipnozy średniowiecznego przesądu.

Przy sposobności jednak wytknąć musimy obłudę lub niekonsekwencję tych, którzy, występując przeciwko tego rodzaju smutnym następstwom pojedyneków, nigdy jednakże nie wystąpią przeciwko samej zasadzie pojedyunku jako takiego i nie zdobędą się na stanowcze i energiczne jego zwalczanie.

Musimy również zdemaskować obłudę pewnych kół klerykalnych

występujących przeciwko pojedynkom z pobudek rzekomo religijnych, zapominając, że pojedynki są pozostałością po zaprowadzonym w średniowieczu przez kościół katolicki zwyczaju sądów Bożych.

Obowiązek podjęcia walki przeciwko pojedynkom spada więc na żywioły postępowe wszelkich odcieni.

## Telegramy.

### Stanowczy rozkaz.

PIOTROGROD. (W.A.T.) Ze źródła wiarogodnego komunikują, że z Berlina wysłano do Konstantynopola rozkaz, aby flota turecka postarała się zniszczyć okręty nieprzyjacielskie na Czarnym morzu.

### Wyrachowania Rumunji.

PIOTROGROD. (W.A.T.) Pewien wybitny dyplomata oświadczył współpracownikowi pism, że według wiadomości, otrzymanych przez sferę miarodajną w Piotrogradzie, rząd rumuński nie zamierza zmieniać kursu swej polityki zewnętrznej. W Piotrogradzie panuje przekonanie, że Rumunia na razie nie widzi potrzeby przejść z polityki neutralnej do akcji wojennej, ale w każdym razie nie wystąpi ona przeciwko Rosji, Francji i Anglii.

### Bombardowanie Smirny.

PIOTROGROD. (P.A.T.) Według otrzymanych w Piotrogradzie wiadomości, połączona flota państw koalicji bombarduje port turecki Smirnę.

### Bułgaria i Rumunia.

BUKARESZT (W.A.T.) Do Bukaresztu przybył kurjer cara Ferdynanda, Ignatjew, z ważną misją polityczną. Przywiózł on własnoręczny list od cara Ferdynanda do króla rumuńskiego.

### Grecja przeciwko Turcji.

PIOTROGROD. (W.A.T.) Tutejsze sfery dyplomatyczne otrzymały wiadomość, że prezes ministrów greckich Venizelos, odbył naradę z posłem serbskim i przedstawicielami państw koalicji w sprawie stosunku Grecji do wystąpienia Turcji. Venizelos oświadczył, że Grecja stanowczo postanowiła wystąpić przeciwko Turcji.

Rząd ateński przystąpi do wspólnej akcji koalicji, która walczy o sprawiedliwość. Grecja, jako mocarstwo, zainteresowana jest w upadku Turcji.

Dyplomaci greccy zapewniają, że w Bułgarii w chwili obecnej zwalczają się wzajemnie dwie partje.

Jedna domaga się zbrojnego wystąpienia Bułgarii przeciwko Turcji, druga zaś dowodzi, że należy zachować neutralność.

### Z Konstantynopola.

BUKARESZT (PAT) Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki urządził w kilku kościołach i szkołach greckich koszary. Z Turcji, a głównie Konstantynopola wysyłają wszyscy greków i ormian. Wielu wysłano do Malej Azji. Ludność niezadowolona jest z wojny obecnej, zaś prasa turecka za całe zajęcie odpowiedzialną czyni Rosję, zaznaczając, że konflikt można było złagodzić pokojowo, za pośrednictwem jednego z państw neutralnych.

### Franciszek Józef bezradziejnie chory.

BUKARESZT. Z Wiednia donoszą, że stan zdrowia cesarza Franciszka Józefa w ostatnich dniach uległ znacznemu pogorszeniu. Cesarz już dwa tygodnie nie opuszcza łóżka. Jest on bardzo osłabiony z powodu ataków astmy.

Lekarze dworscy wyrażają poważne obawy.

## Czem zastąpić alkohol?

W związku z kampanją przeciwko napojom wysokokowym, kofa lekarskie w Piotrogradzie zajęte są obecnie kwestją, czem zastąpić można alkohol w medycynie.

Nie ulega już wątpliwości — dowodzi jeden ze słynnych lekarzy piotrogrodzkich — że nauka doszła, za małymi wyjątkami do przekonania, iż nawet najmniejsze dozy alkoholu wpływają ujemnie na organizm ludzki. Jest to już w nauce współczesnej prawem niezłomnym.

Część lekarzy jednak dotąd używa alkoholu, jako środka dla pewnych chorób, alkohol przepisywany jest także pewnym chorym, którzy przebyli już chwilę krytyczną i powracają do zdrowia.

Niezależnie od tego nawet najbardziej zdecydowani antyalkoholisci zaabrobować musieli używanie alkoholu dla przygotowywania pewnych lekarstw.

Obecnie po wielu próbach, lekarze doszli do wniosku, że we wszystkich wspomnianych wyżej wypadkach alkohol zastąpić się daje, bez szkody, — sokiem winogronowym, który lepiej smakuje choremu, niż alkohol i wzbudza jednocześnie apetyt.

W związku z zupełnym zakazem sprzedaży wódki byłoby pożądanem aby sfery miarodajne zaopiekowały się fabrykacją soku winogronowego, który będzie doskonałą bronią w walce z alkoholizmem.

## Różne wieści.

— Wódz socjalnej demokracji rosyjskiej. Wódz socjalnej demokracji rosyjskiej, a ściślej mówiąc, jej lewicy (t. zw. bolszewikow) N. Lenin, mieszkający stale w Krakowie, został (jak się dowiaduje piotrogrodzki „Dzień“) aresztowany przez władze austriackie i osadzony w więzieniu wojskowym w Wiedniu.

Na skutek starań socjalnych demokratów austriackich Lenin został uwolniony z więzienia pod warunkiem, że na cały czas wojny wyjedzie z Austro-Węgier.

Wyjechał on do Genewy. Ponieważ gazeta „Utro Rossji“ umieściła korespondencję z Paryża, w której zaznaczono, że Lenin wstąpił na ochotnika do wojska austriackiego — więc Lenin powołał autora insynuacji poetę Minskiego przed sąd obywatelski.

— 0 —

### POLSKI KOMITET POMOCY SANITARNEJ GDDZIAŁ w Łodzi

uprzejmie prosi Panów Członków o zgłaszanie się po legitymacje i opaski do biura Komitetu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 192, w godzinach od 10 do 12 i od 3 do 6.

Tamże przyjmowane są składki zaległe za październik i bieżące za listopad. 2798—3

Biuro pocztowo-ekspedycyjne M. GWIRTZMANA, PIOTRKOWSKA 41, przyjmuje: depesze, i przekazy pocztowe rekomendowane i zwyczajne listy dla załatwienia na Warszawskiej poczcie. Ekspedycję wysyła się codziennie samochodem punktualnie.

## OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Łódzkie prywatne gimnazjum żeńskie M. W. SZRUBKO z prawami gimnazjów rządowych zawiadamia, że lekcje wznowione zostaną w poniedziałek 9 listopada, o godz. 9-ej rano.

Lekcje gry fortepianowej, metoda ułatwioną udziela doświadczona nauczycielka Zastać można od 2 do 4 po poł. Szkołna 17, m. 3, front II piętro.

Nauczycielka z atestatem 7 klas z tutejszego gimnazjum i świadectwem nauczycielki domowej udziela lekcji, pojedynko i grupami, w zakresie kursu gimnazjalnego z niemieckim i francuskim. Wiadomość u A. Ladera, Dziełna 36 (dom p. Briska) 2512—3

Masażerka masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masażi parady, rozwinięcia biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad dyskretnie zapewnione. Andrzejka 30 m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy

Bardzo ważne! Kupuję do 10 października zęby sztuczne całe lub połamane nawet bardzo zniszczone oraz szczęki sztuczne a także stare złoto i srebro. Przyjmuję codziennie od 10 rano do 5 wieczór, Piotrkowska 8 Hotel Centralny, pokój 9.

Wielka oszczędność! z powodu obecnej drożyzny zamiast mydła używacie tylko Polysulfina specjalny środek do prania białej bielizny mycia podłóg, okien, pieców i t. p. przedmiotów cena za 1 funt kop 15 sposób użycia w opakowaniu Sprzedaż hurtowa i detaliczna D. Myśliwski Łódź, Zawadzka 13. Tamże mydło zwyczajne 20 kop funt. Nabyć można w składach aptecznych i sklepach kolonialnych.

Piotr Konrad adwokat przysięgły powrócił.

Ogłoszenia drobne: Grupa studentów byłych uczniów Łódzkiej szkoły Przemysłowo-Manufakturalnej, organizuje lekcje zbiorowe dla uczniów wszystkich klas wyżej wymienionej szkoły. Adr. P. Grynberg, Piotrkowska 120. Margulis, Zawadzka 50, od 10—12 i od 3—4.

Główny buchalter-korespondent pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczornych Listowne oferty: sub. „Bankbuch“ w Administracji „Kurjera“ Zachodnia Nr 37. 2749—0

Dobra krawcowa, izraelitka poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Skwerowa 17, sklep

Kupię beczkę do gnojówki drewnianą nową lub żelazną używaną w dobrym stanie. Adres zostawić w „N. Kur. Łódzkim“ Zachodnia 37.

Kupię żarna do mielenia zboża na krmakę korbą kręconą, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37.

Przybiłkował się złoty buldog, Kiełbacha 5. Wojciech Blaszczyk.

Buchalterji podwójnej korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkie biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przysposabia na samodzielniego buchaltera korespondenta długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

Zaginął paszport, wydany z gminy Męka, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Stanisława Szewczyka.

Zaginął paszport, wydany z gminy Poddebice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Wincentego Zawadzkiego.

Zaraz do wynajęcia 2 lub 3 pokoje je umeblowane oddzielne wejście słoneczne, ciepłe, elektryczność i kuchnia, Zawadzka 33 m. 8 II piętro.

Zostęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Stefanji Ryehlik.